

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez pocztą: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr.

Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

PRZEGŁAD.

Monarchya Austriacka. — Ameryka. — Anglia. — Francya. — Holandya. — Belgia. — Włochy. — Niemce. — Turcya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austriacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 9. września. Jego c. k. Apost. Mość raczył najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem Ferdynanda *Rosenzweig*, c. k. majora w Brodzkim granicznym pułku piechoty Nr. 7. jako kawalera ces. austriackiego orderu korony żelaznej klasy III., stosownie do statutów tegoż orderu wynieść najlaskawiej do stanu rycerskiego Cesarstwa austriackiego z przydomkiem: „de Drauwehr.“

Lwów, 10. września. Jego c. k. Apost. Mość raczył najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem Karola *Benkiser*, c. k. majora w pułku strzelców imienia Cesarza, teraz majora w 13tym pułku żandarmeryi jako kawalera ces. austriackiego orderu korony żelaznej klasy III., stosownie do statutów tego orderu wynieść najlaskawiej do stanu rycerskiego Cesarstwa austriackiego z przydomkiem: „de Porta Comasina.“

Sprawy krajowe.

Lwów, 2. października. Wczoraj obchodził uniwersytet lwowski z zwykłą uroczystością otwarcie roku szkolnego. W kościele św. Mikołaja zebrała się młodzież akademicka dla wezwania łaski i pomocy boskiej, a o 9tej godzinie przybyli wydziałami członkowie fakultetów z dziekanami i starszyzną uniwersytetu; wiele znakomych osób oczekiwało już w kościele — sam także Jego Excelencya pan Namiestnik jw. hrabia Agenor Gołuchowski zaszczycił zgromadzenie obecnością swoją.

Nabożeństwo odprawiał ksiądz biskup (in part.) jw. Ostrawski. Po mszy św. przeszło całe zgromadzenie do sali akademickiej, gdzie dawnym obyczajem według przepisów jeden z panów profesorów miał mieć wstępna mowę. Lecz że nagle zasłabł, wystąpił bez przygotowania za niego szanowny i sędziwy prorektor c. k. radzca i wysłużony profesor Dr. Mauss, i biorąc za godło słowa z pisma ś. „A ziemia i stworzenia służycie wam będą“ przemówił do zgromadzenia tym głosem, jakim przed laty wymowa jego rozniecała zapaly i wlewała życie nowe w duszę młodzieńczą, a dziś przejęła gorącym postanowieniem dążenia i wytrwania w tem, co w końcu mowy do młodzieży wyrzekł: „a jeżeli stale wytrwacie w dążeniu do mety, praca wasza stanie się chwałą ojczyzny i rodziców waszych, otucha swobody będzie sumieniu waszemu, wasze zaszczyty przydzielią zacności nauczycielom i starszyźnie waszej, a rozradujecie serce Monarchy, którego wolą jedyną jest dobro ludu i narodów jego.“

Kraków, 29. września. Przez cały dzień wczorajszy nikt na cholerę nie zachorował ani nie umarł. Pozostaje w kuracyi chorych 8 osób.

(Powrót Jego c. k. Apost. Mości z Budy.)

Wiedeń, 29. września. Jego c. k. Apostolska Mość powrócił zeszłej nocy z Budy do Wiednia i wysiadł w c. k. burgu.

(A. B. W. Z.)

(Ogłoszenie c. k. ministerium finansów.)

— *Gazeta Wiedeńska* z dnia 28. września zawiera następujące obwieszczenie:

Stosownie do ogłoszonych dnia 8. b. m. postanowień względem otwarcia 5procentowej pożyczki państwa w sumie ośmdziesięciu milionów złr. m. k. i odnośnie do uchwały z dnia 21. b. m. (*Gazeta Wied.* z dnia 22. września 1852) podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że ogółowa kwota subskrypcyi na tę pożyczkę wynosi 116,062.000 złr. Zmniejszenie częściowych subskrypcyi odbędzie się w zaokrąglonym stosunku ze 100 złr. na 70 złr. począwszy od dnia dzisiejszego we wszystkich miejscach, gdzie subskrybowano na tę pożyczkę, na podstawie następującej instrukcyi.

Wiedeń, 27. września 1852.

Z c. k. ministerium finansów.

Instrukcyja

tycząca się zmniejszenia kwot subskrybowanych na 5procentową pożyczkę państwa w sumie 80,000.000 złr. Pojedyncze kwoty subskry-

bowane na tę pożyczkę mają się z jedynym wyjątkiem następujących wypadków redukować w stosunku 100 złr. do 70 złr., przezem postępować należy w następujący sposób:

Jeżeli z zmniejszenia subskrybowanej kwoty wyniknie liczba niedająca się podzielić przez 100, wtedy dla zaokrąglenia na 100 nie mają być uwzględnione kwoty *poniżej* 50 złr., *od* 50 złr. i *powyżej* 50 złr. mają jednak być uzupełnione na 100 złr.

Ze względów słuszności uwolnione są od zmniejszenia:

1. Wszystkie subskrypcye, któreby przez redukcję spadły *poniżej* 1000 złr.

2. Subskrypcye, na które zaraz przy wpisaniu zapłacono całą kwotę;

3. Subskrypcye, od których się według §. 7. postanowień względem pożyczki ani pośrednio ani bezpośrednio żadnej nie pobiera prowizyi.

Każdemu subskrybentowi, do którego subskrypcyi zastosować się dadzą pomienione wypadki wyjątkowe, wolno żądać zmniejszenia subskrybowanej przez niego kwoty, jednak nie *poniżej* 1000 złr. Ale podobne zadanie musi być podane najdalej w przeciągu trzech dni po ogłoszeniu tego obwieszczenia na miejscu, gdzie się odbyła subskrypcya.

Jeżeli przez redukcję kwota rewizyjna, mająca według §. 7. prawo do jednoprocetowej prowizyi, spada *poniżej* 500.000 złr., wtedy należy wypłacić mimo to jednoprocetową prowizyę, ale tylko od kwoty zmniejszonej.

Jeżeli się przez redukcję stronie jakiej według §. 10. postanowień względem pożyczki na jej żądanie zwraca przewyżkę złożonej kaucyi, wtedy od tej przewyżki nie należą się żadne procenta; w przeciwnym zaś razie należy obliczać pięćprocentową prowizyę gotowej przewyżki kaucyi według ogłoszenia z d. 21. września r. b. (*Gaz. Wied.* z dnia 22. września r. b.) od dnia złożenia kaucyi.

Wiedeń, 27. września 1852.

Z c. k. ministerium finansów.

(Zaprowadzenie miary niższo-austriackiego wiadra w Węgrzech.)

Wiedeń, 26. września. C. k. ministerium handlu w porozumieniu z ministerium spraw wewnątrznych przyzwoliło jak wiadomo, na zaprowadzenie we Węgrzech miary niższo-austriackiego wiadra i wyznaczono do tego termin z dniem 1go stycznia 1853. Jakkolwiek zyczyćby należało, aby pożyteczne to urządzenie weszło jak najprędzej w wykonanie, jednakże prawdziwy pożytek środka tego okazałby się wtenczas dopiero, gdyby miarę tę zaprowadzono w całym kraju od razu i z całą konsekwencyą, tudzież gdyby w handlu i we wszelkich innych stosunkach nie używano istotnie żadnej innej miary do płynów, jak tylko przepisem ogłoszonej i z urzędu stęplowanej. A że teraźniejszy stan rzeczy następcza niektóre jeszcze w tym względzie trudności i według rozmaitych raportów zaprowadzenie nowej tej miary na płyny nie dałoby się w czasie oznaczonym tak łatwo uskutecznić, przeto uznano potrzebę przedłużenia pomienionego terminu o cały rok, to jest do 1go stycznia 1854.

(Oczekiwane przybycie Jego cesarzew. Mości Wielkiego księcia Następcy tronu Rosyi.)

Wiedeń, 26. września. Na przyjęcie Jego cesarzewi. Mości W. księcia Alexandra Następcy Tronu Rosyi, postawiono w dworcu północnej kolei żelaznej honorową kompanię piechoty Wielkiego księcia Konstantego z bandą muzyczną. Druga honorowa kompania wraz z bandą muzyczną piechoty księcia Emila czeka go w pałacu ambasydy rosyjskiej, gdzie Cesarzewicz wysiedzi. Jutro dnia 28. b. m. zwiędzi Jego cesarzewicz. Mość po obiedzie nowy arsenał i ekwipację artyleryi, a o pół do dziesiątej wieczór odjedzie osobnym pociągiem północnej kolei żelaznej do Bodenbach. Przybycie Jego cesarzew. Mości nastąpi dziś o pierwszej godzinie po północy. (*Ll.*)

(Przybycie Jego cesarzew. Mości Wielkiego księcia Następcy Tronu Rosyi do Wiednia.)

Wiedeń, 28. września. Wielki książę następcy tronu Rosyi przybył w nocy z 27. na 28. września osobnym pociągiem z Pesztu do Wiednia w towarzystwie księcia Meklenburskiego. (*L. k. a*)

(Kurs wiedeński z 1. października 1852.)

Obligacye długu państwa 5% 95⁷/₈; 4¹/₂% 85³/₈; 4% —. 4% z r. 1850 91³/₄; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 139¹/₄. Wied. miejsko bank. —. Akcyje bankowe 1353. Akcyje kolei pół. 2228. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie 128. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. —. Lloyd —.

Ameryka.

(Sprawy kongresu w Washingtonie. — „Constitutionnel” o rewolucyjnych zamachach na wyspie Kubie.)

Boston, 1. września. Kongres w Washingtonie odrzucił się dnia 31go z. m. W końcu motował senat uchwałę względem uzbrojenia okrętów dla dociekania cieśniny Behring, tudzież dla zwidzenia morza chińskiego i jawańskiego.

Izba deputowanych w Washingtonie przyjęła 147 głosami przeciw 27 bil przez senat już zawotowany, a mianowicie w sprawie ochrony życia podróżujących na paropływach amerykańskich. Od czasu przedłożenia bilu tego w senacie, straciło przeszło 700 osób życie w nieszczęśliwych wypadkach na paropływach, a daleko większa jeszcze liczba odniosła ciężkie kalectwa.

— O rewolucyjnych zamachach na wyspie Kubie zaprzeczanych tak stanowczo przez dzienniki hiszpańskie wbrew przeciwnych doniesień dzienników amerykańskich, pisze dziennik *Constitutionnel* między innymi co następuje:

„... Jesteśmy przekonani, że z końcem roku bieżącego lub w pierwszych miesiącach następnego usłyszymy o nowej wyprawie amerykańskiej na wyspę Kubę. Porę do tego wybiera sobie zapewne jak najlepsza. Potąd paralizowały władze wszelkie w tej mierze usiłowania. W listopadzie jednak następuje wybór prezydenta mającego w marcu 1853 zastąpić pana Fillmore. Od tego więc czasu podupadnie powaga prezydenta; urzędnicy uważać się będą niejako za uwolnionych od swego obowiązku, a mianowicie na wypadek, gdyby partya demokratyczna wybrała swego kandydata na ten urząd, wtenczas bowiem nastąpiłaby też zupełna zmiana urzędników administracyjnych. Chęciwi zawsze zaborów demokraci starali się o to wszelkimi siłami, aby tym nowoczesnym korsarzom nie stawiano zbytek trudności; obojętność, obawa skompromitowania się i przekupstwo dokonałoby reszty.

„Najbliższa wyprawa różniłaby się już zupełnie od owej Lopeza; teraz nie snują się po kraju ani emigranci ani przypadkowo mianowani jenerałowie dla zwerbowania kilkunastu biedaków, którzyby za kilka dolarów i w nadziei przyszłej zdobyczy dali się na rzeź poprowadzić. Teraz nieidzie już o zwykły najazd, chociaż w podobny sposób zabrano Kalifornię, zdobyto Texas i kilka razy zrabowano meykańskie urzęda cłowe; los, jakiemu uległ Lopez, dowiódł dostatecznie, że wyspę Kubę tą drogą zdobyć niepodobna. Teraźniejsza więc wyprawa przybierze czysto-amerykański charakter i niedopuszczą do niej żadnego cudzoziemca i żadnego kreola.”

„Władze hiszpańskie będą teraz mieć do czynienia nie już z samymi tylko awanturnikami, lecz z szeroko-rozgałęzionym spiskiem uknutym w południowych krajach unii amerykańskiej, i który wkrótce rozszerzy się w całym terytorium Stanów zjednoczonych jawnie i bez żadnej obawy, zwłaszcza, że spiskowi mają już za sobą głos najpopularniejszego Nowo-Jorskiego dziennika *Courier and Enquirer*. Towarzystwo wytknęło sobie cel niezwichniony, i zamierzyło podbić pod panowanie unii amerykańskiej wyspy: Kuba, Hajti, Jamajka, a z czasem i wszystkie Antylle. Przybrało nazwę „Order of the Lone Star” (Bractwo gwiazdy jedynej), co jest wskrzeszeniem dawniejszego godła Texańskiego, gdzie tylko jedna gwiazda błyszczała, która wkrótce, jak-to powszechnie głoszą, ozdobić musi gwiazdzistą banderę Stanów zjednoczonych.”

„Amerykanie życzą sobie powszechnie osłabić ile możności panowanie europejskie w nowym świecie, a gdyby się powiodło, i zniszczyć je zupełnie. Zresztą kraje utrzymujące niewolnictwo i pragnące powiększyć swoje stronnictwo dla skuteczniejszego oparcia się abolicjonistom, poprą we własnym interesie swoim usiłowania tego towarzystwa.”

„...Hiszpania więc i wszystkie mocarstwa europejskie posiadające kolonie na wodach amerykańskich powinnyby się mieć na ostrożności i weześnie złemu zapobiedz.”

Dr. Wren, założyciel tajnego stowarzyszenia „Lone Star” otrzy-

mał na wielkim metingu pewnej części pomienionego bractwa w darze bogato brylantami wysadzone insygnia stowarzyszenia.

(Abbl. W. Z.)

(Zamknięcie parlamentu brazylijskiego.)

Posiedzenia brazylijskiego parlamentu będą 3. września zamknięte. Ta sesja wypełniła zupełnie swoje zadanie, bo mało zajmowano się polityką, ale tem więcej sprawami kraju, które są większej wagi.

(Pr. Ztg.)

Anglia.

(List lorda Derby do ministra spraw wewnętrznych.)

Londyn, 22. września. Dzienniki wieczorne ogłaszają list lorda Derby do ministra spraw wewnętrznych, p. Walpole, w którym wyraża życzenia królowej (i lorda Derby), aby zwłoki księcia Wellingtona złożono na spoczynek w kościele św. Pawła obok grobowca Nelsona, i by parlament dalsze w tej mierze wydał postanowienia. — Lord Derby będzie mógł więc wystąpić z propozycją w parlamencie i otrzyma dla niej wszystkie głosy w Izbie wyższej i niższej. (P. G.)

Francya.

Jenerałna korespondencya zawiera następujący artykuł!

„Cesarstwo! to jest słowo porządku dziennego i to słowo w czyn się przeobrazi, bo wola ludu wyrażona tak jednogłośnie jest nieodporną.

Ale czem jest Cesarstwo w oczach ludu żądającego tej formy rządu? Jestże powtórne rozpoczęcie wielkiej epoki Cesarstwa, nową olbrzymią walką z całą Europą? Pewnie nie. Tylko źle myślący mogą nowemu Cesarstwu podsuwać te zamiary i tylko głowy ograniczone mogą temu dać wiarę. Nasze czasy nie są za wojną i nie masz nikogo we Francyi, kto by więcej był mężem czasu, jak Ludwik Napoleon.

Dla ludu jest Cesarstwo przedewszystkiem w obec dzisiejszych stosunków bezpieczeństwem, trwałością. Tych nieoszacowanych dóbr nam niedostaje. Mamy silny rząd, ale niemamy trwałości, teraźniejszość jest zabezpieczona, przyszłość nią niejest. Lud widzi także w Cesarstwie nowe potwierdzenie swojej potęgi. Dawne prawo miało swoją prawowitość, nowe prawo oparte na woli ludu, chce także mieć prawowitość swoją.

Pominąwszy polityczną konieczność Cesarstwa ma ono także ogromną misję rozwinąć przemysł i handlowe życie kraju, dać nowy popęd robotom publicznym, pogodzić wewnętrzną organizację z potrzebami naszego wieku, zabezpieczyć i udoskonalić owoce sztuki i umiejętności, przywieść przemysł do ostatnich granic możliwości, tak ażeby Francya równocześnie używała najwyższej sławy i największej pomyślności. Rządy parlamentarne, owe rządy zawistnych osobistości i intryg, niemogły osiągnąć tego celu, republika, to panowanie wojny domowej i anarchii, ta negacja ducha francuskiego, zdawała się tylko przeznaczoną cel ten zniweczyć, Cesarstwo osiągnie go, gdyż ono samo posiada wszystkie warunki jednoci i potęgi, których od lat trzydziestu siedmiu brakowało Francyi.” (Abbl. W. Z.)

(Doniesienia z podróży prezydenta republiki.)

Paryż, 22. września. Sprawozdania dziennika urzędowego o podróży prezydenta republiki sięgają po dzień 21. b. m. do 2 1/4 godziny, i donoszą o przybyciu księcia do departamentu Isère po wyjeździe jego z Lyonu o Smej godzinie zrana. Również i podczas odjazdu — pisze *Moniteur* — otrzymał Ludwik Napoleon w tem mieście i na przedmieściach najwyraźniejsze dowody przychylności wszystkich mieszkańców. Pochodowi jego asystowali urzędnicy i znakomitsi mieszkańcy aż do granic departamentu Rodanu w licznych powozach, ciągnących się długim szeregiem. Mimo deszczu napływały zewsząd wielkie masy ludu, witając i żegnając prezydenta republiki okrzykiem „Vive l'Empereur!” Ostatnie depesze opiewają następnie: „Książę odbywa pochód swój tryumfalny do departamentu Isère, przy którego granicy prefekt go przyjmował. Po odjeździe księcia z Lyonu rozmawiano tam tylko o przemowie księcia mianej u podnóża posągu Napoleona. Zostają jeszcze pod wrażeniem grzmiącego:

Sławny proces Karoliny de Calvierre.

(Dokończenie.)

Jenerałny adwokat Talon był referentem w tej sprawie. Sprawozdawca wystawił rzecz całą w pomyślnym dla prześladowanych świetle, zaczęło spodziewano się powszechnie, że wyrok wypadnie na korzyść niepoślakowanych młodych małżonków. Stało się jednak inaczej.

Wyrok z 28. sierpnia 1664 odesłał sprawę w stanie w jakim się znajdowała, do parlamentu w Tuluzie; obwinieni mieli tam okazać listy swego utłaskawienia i odprowadzeni być do więzienia Conciergerie, Karolina zaś osadzona w klasztorze aż do dalszych rozporządzeń dworu królewskiego.

Tak więc więzienie i klasztor miały się znowu otworzyć dla nękaných i prześladowanych przez sądy. Odesłanie sprawy do parlamentu w Tuluzie znaczyło tyle co potępić obwinionych. Parlament ten już od pierwszej zaraz chwili występował jako interesowana strona, i raz już wyrzekł kondemnację; mógłże teraz przeciwnym drugim wyrokiem sam siebie potępić? Prócz tego, parlament w Tu-

luzie nie miał wcale dobrej sławy, szczególnie zaś od czasu niesprawiedliwego na Calas'a wyroku śmierci.

Skondemnowani udali się powtórnie do łaski królewskiej.

Tymczasem powiła margrabina Du Boscq synka, któremu na chrzcie nadano imię: Filip Józef Guilloin Le Noir de Clermont.

Czego się niespodziewano, okoliczność ta wpłynęła arcy-pomyślnie na proces margrabiów Du Boscq.

Ludwik XIV. wzruszył się nareszcie nieszczęściem tej rodziny. Postanowił sam wyrokować w tym procesie wlokącym się przez ciąg siedmiu już lat. Kazał sobie przedłożyć dokładne w tej mierze sprawozdanie, a z dnia 23. kwietnia 1665 wydał prowizoryczny wyrok, którym zakazano Antoniemu de Calvierre i wszystkim sadowniczym urzędnikom, woźnym i posłańcom jakichkolwiek-bądź kroków przeciw margrabiom Du Boscq, aż do dalszego J. M. króla rozkazu.

Tajna rada zajęła się jeszcze raz rozpoznaniem całego procesu i szczególną pilnością i dokładnością.

„*Vive l'Empereur!*“ odzywającego się imponującym głosem popularnego entuzjazmu i natchnienia na te wyrazy księcia: jeżeli tylko skromny tytuł prezydenta byłby dostateczny do spełnienia misji jego, natenczas innego-by nie pragnął.“ — *Z Bourgoin* z 21go września, 11½ godzina zrana: Książę odbył wjazd swój tryumfalny do departamentu Isère wśród natłoku niezliczonej ludności. Władze i żołnierze dawnej gwardyi przyjmowali go u pysznego łuku tryumfalnego, wzniesionego na granicy departamentu, ludność zaś witała księcia okrzykiem: „Niech żyje Cesarz!“

— Według doniesienia z Marsylii z 20go wyleciał w powietrze cały fajerwerk przyrządzony tam na cześć przyjazdu prezydenta republiki. Przyczyną tego wypadku była eksplozja jednej bomby. Kilka osób odniosło ciężkie skaleczenia, a między innemi także i dyrektor fabryki, o którego wyleczeniu zwątpiono. Fabryka zaś sama uległa zniszczeniu.

— *Z Orleanville* (w Algierze) donoszą, że przeszło 6000 krajowców tamtejszych wzięło udział w uroczystościach z 15go sierpnia, a mianowicie w konnych wyścigach. Dowódzca subdywizyi przypatrywał się defiladzie 1000 konnych Arabów. W pierwszym rzędzie widzów znajdowały się małżonki Aghów, Kaidów, Kadów i innych Arabów piastujących różne posady urzędowe, co jest wyrazem dowodem wzmagającej się cywilizacji europejskiej. (G. Pr.)

(Szczegóły o podróży prezydenta republiki.)

Paryż, 23. września. Wiadomości o podróży prezydenta republiki donoszą z Lugdunu jeszcze mnóstwo ciekawych szczegółów. — Powóz, który miejska władza przygotowała dla księcia w dworcu kolei żelaznej, był sześcioma kołmi zaprzężony. Żołnierze upudrowani a la *Louis XIV.* mieli kaftany z zielonego aksamitu z srebrnemi guzikami; prócz tego czterech lokai powozowych ozdobionych miejskim herbem dano do dyspozycji księciu, który uprzejmie miejskiemu wydziałowi za te względy podziękował. — Gdy *Ludwik Napoleon* odwiedził wystawę kwiatów, jeden z ogrodników, którego płody tam się znajdowały, doręczył mu przepyszne winogrono. „Przyjmę je“, odrzekł *Ludwik Napoleon*, ale pod warunkiem, ażebym się niem z kimeś podzielił.“ Gdy się obejrzał, postrzegł dziecię, które się wesoło do niego uśmiechało; dał mu tedy połowę swych winogron, a dziecię też zjadło je natychmiast. — Dla ubogich pozostawił książę 5000 frank. Władza miejska wyznaczyła z swojej strony na cześć jego pobytu z rozmaitych funduszy i na różne dobroczynne zamiary sumę 95,000 franków. Prefekt postarał się o bezpłatne zwrócenie wszystkich w sierpniu i wrześniu 1851 w domu pożyczki zastawionych sukien i narzędzi rzemieślniczych w wartości 5 franków i niżej. — Kardynał Arcybiskup *de Bonald* udekorował *Ludwika Napoleona* komandorskim krzyżem legii honorowej. — Na balu postrzeżono, że książę rozmawiał sam i żywo przez dziesięć minut z sardyńskim posłem, generałem della *Marmora*. Po skończonym balu miał również długą konferencyę z sardyńskim ministrem budowy publicznych panem *Paleocapa*. (Pr. Gaz.)

(Wiadomości poleczne z Paryża.)

Paryż, 23. września. Minister marynarki *Ducos* przybył do Toulonu dla umówienia się z admirałami względem morskiego festynu.

— Minister spraw wewnętrznych *de Persigny*, powrócił już z Lugdunu do Paryża. Przy odjeździe ztamąd dziękował wszystkim urzędnikom w imieniu prezydenta za przyjęcie.

— Generał *Castellane* naczelny komendant Lugdunu, towarzyszy prezydentowi do *Grenoble* i *Valence*.

— *Journal du Cher* zbija pogłoski o odkrytym w *Moulins* spisku na życie prezydenta republiki i o zaszytych tam aresztacyach.

— Pułkownik *Fleury* i jenerałny sekretarz prefektury policyi w Lugdunie spadli z konia podczas pobytu prezydenta w rzeconem mieście. Pierwszy złamał sobie rękę, drugi nogę. (P. Z.)

(Depesze telegraficzne.)

Paryż, 27. września. Książę prezydent przybył w sobotę do Marsylii. Powitał go ambasador Jego Ś. Papieża i Jego Mości króla

Neapolu. — Śledztwo względem maszyny piekielnej toczy się ciągle dalej. Maszyna ta składa się z 28 sztuk, które w różnych domach były schowane. We czwartek mają te sztuki być złożone. Aresztowano kilka osób.

Paryż, 28. września. Prezydent był wczoraj w Marsylii obecny na festynie morskim. (L. k. a.)

Holandya.

(Wiadomości poleczne z Hagi.)

Haga, 18. września. Choć izba pierwsza przyzwoliła kredyt dla zaspokojenia pretensyi Rosyi, założyła jednak protest przeciw postanowieniom odnośnego traktatu, twierdząc, że ubliżałby honorowi i godności kraju. — Pogłoska o wystąpieniu ministra sprawiedliwości *Strens* z gabinetu jest bezzasadna. — Dwaj pruscy oficerowie marynarki przybyli do *Vlissingen*, i odbędą na holenderskiej fregacie „*Książę Orani*“ żeglugę ewolucyjną. (P. Z.)

Belgia.

(Depesza telegraficzna.)

Bruxsela, 27. września. Izby się zebrały. Na jutro zapowiedziano przedłożenie ze strony ministra spraw wewnętrznych. (L. k. a.)

Włochy.

(Depesze telegraficzne.)

Turyń, 25. września. Według doniesień z Francyi, przyjmował prezydent republiki francuskiej wysłanego zład dla powitania jego — ministra wojny *Lamarmora* z wyszczególnieniem; minister ten towarzyszyć będzie księciu prezydentowi aż do Tuluzy. Generał *Dabormida* otrzymał krzyż komandorski, major *Petiti* zaś krzyż legii honorowej.

Catanea, 18. września. Prąd lawy zbliżył się już do wsi *Milo*. Muncypalność miasta *Catanea* wyznaczyła 3000 dukatów dla poszkodowanych. (L. k. a.)

Niemce.

(Lit. „kor. austr.“ o emigracyi z Niemiec.)

Emigracya z Niemiec do innych części świata nabyła właściwie dopiero w ostatnich trzydziestu latach znaczenia i objętości. Jeszcze w roku 1821 nieobejmowała więcej nad 2200 głów. Az do roku 1830 wzmożła się liczba wychodźców raz tylko nad 10,000; ale już w r. 1830 wynosiła 15,000, a w roku 1832 nawet 24,000, w r. 1837 wynosiła 33,000, w roku 1843 liczyła znowu tylko 23,000 głów, tak że w dziesięciu-letnim przecięciu licząc od roku 1833 do 1843 około ośmiu do dwudziestu tysięcy ludzi wyszło z Niemiec szukać szczęścia za Oceanem. Dopiero od roku 1844 poczęto wychodzić z Niemiec coraz więcej się wzmacniać; liczby są następujące: w roku 1844 emigrowało 43,701; — w r. 1845, 67,209; w r. 1846 i 1847 (były to jak wiadomo lata nieurodzajne) emigrowało 106,000 i 110,600; — w r. 1848 do 1850 w przecięciu 80 do 90,000, nakoniec w r. 1851, 113,199 dusz, i to jest maximum wszystkich liczb dotychczas wiadomych.

Szczegół tych liczb jest jeszcze zbyt mały aby z niego dedukować można zasadę statystyczną. Ale to z nich jest widocznem, że ruchy rewolucyjne zawsze w wysokim stopniu wpływały na pomnożenie liczby wychodźców. Powodzenie rewolucyi niepokoi ludzi spokojnych, miłujących porządek, którzy zadanie swego życia nieupatrują w bezwzględnych politycznych zabiegach, ale w staraniu o codzienny zarobek i w jaknajwiększem zabezpieczeniu tego zarobku. Niepowodzenie zaś rewolucyi wypłasza nie tylko mnóstwo głów niespokojnych, które w niej czynny i bezpośredni miały udział, ale staje się także hasłem wyruszenia w świat także i dla tych, którzy będąc zwolennikami radykalizmu, niespodziewają się już w ojczystym kraju urzeczywistnienia swoich utopii, i udają się w dalekie odludne strony, gdzie wprawdzie do pewnego stopnia uwolnieni są od zwierzchości ludzkiej, ale tem pewniej narażeni są na srogość żywiołów.

Do sprawy tej przymieszała się nowa czynnie występująca strona. Dodany nowo narodzonemu dziecięciu opiekun podał żądanie, aby ślub rodziców dziecięcia potwierdzono i uznano je prawym potomkiem *Du Boseq*.

Po tylu zamatach i wykrętach dopiero *Ludwik XIV.* zdołał rozwikłać zagmatwaną tę sprawę — mówi francuski sprawozdawca. Przekonał się łatwo, że *Antoniemu de Calvierre* niechodziło tyle o prawość i obyczajność lub ukaranie zbrodni, której po udzieleniu królewskiego pardonu już nie było, jak raczej o zagarnięcie rodzicielskiego synowicy swej majątku. To co *Karolina de Calvierre* przez tyle lat wycierpiała, zdawało mu się być dostateczną już karą za większe jeszcze przewiny. W tajnej swej radzie wydał więc ostateczny wyrok z dnia 1. października 1665, który znosił i unieważniał wszelkie dawniejsze w tej sprawie wyroki i rozporządzenia, ogłosił młodego *Filipa Józefa Guilloina de Clermont* prawym potomkiem małżonków margrabstwa *Du Boseq* i *Karoliny de Calvierre*, uwolnił z więzienia oboje tu wspomniane Margrabstwo, a margrabinie *Karolinie Du Boseq* zostawił wolność udania się z swym małżonkiem, gdziekolwiekby chciała. Dla uregulowania formalności ślubnych mieli

się małżonkowie stawić przed sądem rozjemczym przez *J. M. króla* osobno do tego mianowanym. Wkońcu skazywał *Antonię de Calvierre* na zapłacenie wszystkich kosztów procesu.

Koszta te były ogromne i mogły niejednego nawet zamożniejszego zrujnować. Cóżby się więc stać mogło, gdyby *Karolina* nie była powiła syna, a w *Ludwiku XIV.* nieobudziła się litość! Gdyby według wyroku parlamentu w Tuluzie stracono haniebnie margrabiów *Du Boseq*, ojca i syna, — gdyby ślub małżeński uznano za nieważny, a dziecię za nieprawego potomka! Nie jest-to jedyny tylko wypadek, gdzie na wspomnienie sprawiedliwości ludzkiej przejmując się umysł zgrozą. Uczucie sprawiedliwości, jakie się w sercu wielkiego króla odezwało, zapobiegło wielkiemu nieszczęściu. Lecz któż ukarał sprawcę pozogi i zrabowania miasta i zamku *Du Boseq*?

Francuscy prawnicy przytaczali często wypadek opisany jako zastraszający przykład i dowód potrzebnej reformy radykalnej francuskiego prawodawstwa i sądownictwa. Przyszł czas — przyszła rada i na to.

Z drugiej strony także zaprzeczyć niemożna, że przepełnienie ludności w niektórych okolicach Niemiec naturalną jest przyczyną wychodźstwa.

Jednakże na każdy sposób jest to zjawisko dla Niemiec bardzo ważnem, nie tyle dla zmniejszonej liczby mieszkańców, jak raczej dla kapitału, który wychodźcy z sobą zabierają. Obliczono, że wychodźcy dotychczas wywieźli z Niemiec około 116 milionów talarów, czyli przeciętnie na każdy rok 19—20 milionów talarów. Podobny ubytek jest bardzo dotkliwy i potrzeba wielkich usiłowań przemysłu i handlu, aby tę lukę znowu wypełnić, przyczem jeszcze zachodzi ta przykra następność, że wzmagający się rozwój dobrego bytu narodowego ciągle walczyć musi z tym ubytkiem. Anglia, Francja, Holandia, słowem wszystkie państwa kolonialne, znajdują się w tym względzie w daleko korzystniejszym położeniu aniżeli Niemce. Przewyżka ich ludności ustępuje do posiadłości zamorskich, i niewynika ztąd rzeczywista strata, lecz tylko stosowny i korzystny podział sił pracujących.

W Austrii były symptomy chęci emigrowania dotychczas nieznaczne. Pojawiały się tylko jako skutki przemijającego usposobienia politycznego bez rzeczywistej potrzeby emigrowania; Austria z swojemi rozległemi, od natury błogosławionemi, poczęści rzadko zaludnionemi terytoriami jest owszem zdolną przyjąć kiedyś w siebie prąd wychodźstwa niemieckiego.

Gdy Niemce zrozumiały dobrze własny swój interes wejść w ścisły i trwały związek cłowy i handlowy z Austrią, a niemieckie wychodźstwo tak jak teraz do Ameryki, skieruje się głównie do Węgier, Siedmiogrodu itd., wtedy niezginie dla Niemiec ani kapitał ani siła robocza wychodźców, ani wolny wzajemny obrót wynagrodzi obficie ten ubytek.

(L. k. a.)

(Kurs giełdy berlińskiej z 28. września.)

Dobrowolna pożyczka 5% 101 $\frac{1}{4}$ p. 4 $\frac{1}{2}$ % z r. 1850 103 $\frac{3}{8}$. 4 $\frac{1}{2}$ % z r. 1852 103 $\frac{3}{8}$. Obligacje długu państwa 95. Akcje bank. 105 $\frac{1}{2}$ l. Pol. list. zastaw. —; nowe 98 $\frac{1}{2}$; Pol. 500 l. 92; 300 l. 154 l. Fryderychsdory 13 $\frac{1}{2}$. Inne złoto za 5 tal. 11 $\frac{1}{4}$. Austr. banknoty 88 $\frac{5}{6}$.

Turecja.

(Koncentracja wojsk w Keswe.)

Damask, 9. września. Wojska stojące podąż załoga w Fel-faras, Zakle i Maalacha, skoncentrowano w Keswe, miasteczku o 5 do 6 godzin ztąd odległym. Uczyniono to pod pozorem zwykłej manewry wojskowej, prawdziwy jednak zamiar jest inny. Postanowiono bowiem przywieść do posłuszeństwa górali w *Horan* opierających się ciągle przeciw konskrypcji, tudzież ukrócić zachwałność Beduinów, którzy w tej porze roku cofają się w głąb kraju, rabując po drodze, co się też i tego roku w niektórych okolicach wydarzyło.

(Flota angielska w porcie Vurla.)

Vurla, 22. września. Flota angielska składająca się z 6ciu okrętów liniowych, 2ch fregat, 4 paropływów i z licznych statków mniejszych, zawinęła do portu tutejszego.

(L. k. a.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 1. października. Na naszym dzisiejszym targu sprzedawano korzec pszenicy po 19r.3k.; żyta 14r.49k.; jęczmienia 11r.4k.; owsa 6r.54k.; hreczki 11r.45k.; grochu 16r.45k.; kartofli 5r.39k.; — cetnar siana po 2r.36k.; okłotów po 1r.46k.; — sag drzewa bukowego kosztował 21r.30k.; sosnowego 17r.45k.; — kwarta

krap pszennych kosztowała 20k.; jęczmiennych 8k., jaglanych 13k., hreczanych 11k.; maki pszennej 11k., żytniej 8k.; — piwa 10k.; wódki przedniej 55k., szumówki 47 $\frac{1}{3}$ k.; — za funt masła płacono 40k.; loju 18k.; mięsa wołowego 12 $\frac{1}{2}$ k. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 1. października.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	28	5	32
Dukat cesarski	5	33	5	37
Półimperyal zł. rosyjski	9	37	9	41
Rubel sr. rosyjski	1	52	1	53
Talar pruski	1	42	1	45
Polski kurant i pięciozłotówk.	1	22	1	23
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	89	42	90	20

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 1. października 1852.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon.	konw.
Przedano " " 100 po	"	"
Dawano " " za 100	"	"
Żądano " " za 100	"	"

(Kurs wekslowy wiedeński z 1. października.)

Amsterdam — 1.2. m. Augsburg 116 l. uso. Frankfurt 115 $\frac{1}{4}$ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 171 $\frac{3}{4}$ l. 2. m. Liworna 113 $\frac{1}{8}$ p. 2. m. Londyn 11.34. l. 3. m. Medyolan 115 $\frac{3}{4}$. Maraylia — l. Paryż 136 $\frac{7}{8}$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 95 $\frac{1}{2}$ lit. B. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wied. d. 29. września o pół do 2giej po południu) Ces. dukatów stoplowanych agio 23. Ces. dukatów obrączkowych agio 22 $\frac{1}{2}$. Ros. Imperyal 9.30. Srebra agio 15 $\frac{1}{4}$ gotówką. Kurs nowej pożyczki 94 $\frac{3}{4}$; zagraniczn biorą bardzo znaczny w niej udział.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1. października.

Hr. Dzieduszycki Alexander, z Izydorówki.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 1. października.

Hr. Potocki Adam, c. k. major pensjonowany, do Stanisławowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 30. września i 1. października.

Pora	Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury dog. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 10 25	+ 11,5°	+ 18°	połud.,	pochm. ☉
2 god. pop.	27 10 80	+ 18°	+ 8°	połud.-zachod.	" "
10 god. wie.	27 11 15	+ 12°		cicho	" deszcz
6 god. zran.	28 0 95	+ 8°	+ 14,5°	zachodnio,	pogoda ☉
2 god. pop.	28 0 98	+ 14,5°	+ 8°	zachodnio,	" ☉
10 god. wie.	28 0 75	+ 9,6°		cicho	pochm. ☉

Uwaga. W nocy 30. września błyskawica.

TEATR.

Dziś: Opera niem.: „Linda von Chamounix.“

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY stanu galicyjskiej kasy oszczędności

z dniem 30. września 1852.

Stan wkładów pieniężnych z dniem 31. sierpnia 1852 - - - - - złr. 2,195.115 kr. 54 den. 1
Od 1. do 30. września 1852 włożyło 544 stron - - - - - złr. 92.310 kr. 13 den. —
" " " wypłacono 386 stronom - - - - - — 48.928 — 39 — —

a zatem przybyło

43.381 — 34 — —

Stan wkładów pieniężnych z dniem 30. września 1852 - - - - -
Kapitał galic. instytutu ciemnych (w osobnym rachunku) - - - - -

2,238.497 — 28 — 1

2.104 — 19 — 2

Ogół — 2,240.601 — 47 — 3

Na to ma Zakład na dniu 30. września 1852:

a) na hypotekach	-	-	-	-	-	-	-	-	-	złr. 1,796 367 kr. 6 den. -
b) w zastawach na srebra i t. d.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	50.205 — 24 — -
c) w wekslach eskontowanych	-	-	-	-	-	-	-	-	-	80.900 — — — -
d) w galicyjskich listach zastawnych	-	-	-	-	-	-	-	-	-	150.200 — — — -
e) w obligacjach pożyczki Państwa z r. 1851 lit. A	-	-	-	-	-	-	-	-	-	10.000 — — — -
f) " " " " " 1852	-	-	-	-	-	-	-	-	-	10.000 — — — -
g) w gotowiznie	-	-	-	-	-	-	-	-	-	266 994 — 6 — 2

razem

2,363.966 — 36 — 2

2,240.601 — 47 — 3

Potrąciwszy powyższą stronom należącą się sumę

Okazuje się przewyżka w sumie

123.364 — 48 — 3

W którąto sumę wchodzi: prowizya od 1. lipca 1852 stronom się należąca, tudzież prowizya z pożyczek na hypoteki i z innych interesów pobrana fundusz własny Zakładu, koszt utrzymania i zysk.

We Lwowie dnia 30. września 1852.

Od Dyrekcji galicyjskiej kasy oszczędności.

Michał Gnoiński, naddirektor-zastępca.

S. Krawczykiewicz, dyrektor.

Do dzisiejszej Gazety dołączony jest Dodatek Tygodniowy Nr. 42.